

KSIAŻKOPOLSKI: GAZPROM TO UPADAJĄCY GIGANT

Zgodnie z Financial Reporting Standards Gazprom opublikował 10 sierpnia swoje dane finansowe za I kwartał 2016 roku. Wyniki wskazują na utrzymujący się trend słabnięcia Gazpromu, jako firmy wydobywającej gaz i dostarczającej go do odbiorców zagranicznych. Spadająca sprzedaż, wzrastające koszty operacyjne i trudności w finansowaniu nowych inwestycji wskazują na pogarszającą się kondycję spółki, która jeszcze w 2008 roku była wyceniana na 367 mld dolarów. Czy Gazprom powtórzy historię notowanej na GPW w Warszawie firmy Petrolinvest?

Pewnie by się tak stało, gdyby nie powiązanie Gazpromu z Kreml. Gazprom jest firmą kontrolowaną przez rząd rosyjski, który jako właściciel wpływa na jej decyzje. Czasami są one pozbawione podstaw ekonomicznych np. tak jak ta dotycząca budowy Nord Stream II. Kreml wykorzystywał i wykorzystuje Gazprom, jako narzędzia oddziaływania ekonomicznego i politycznego na państwa Europy Środkowo Wschodniej oraz różnicowania i dzielenia Unii Europejskiej. Dramatyczna sytuacja finansowa spółki powoduje jeszcze większą polityzację strategii energetycznej Rosji, a to oznacza dla odbiorców gazu i ropy naftowej zmniejszenie przewidywalności ich dostaw.

Z punktu widzenia ekonomicznego, jeśli Rosja chce zachować choćby część rynku w Europie będzie musiała określać cenę gazu, biorąc pod uwagę cenę LNG importowanego z USA lub innych krajów, co oznacza utrzymywanie jej poziomu w okolicach znacznie poniżej 280 dolarów za 1000 m³. Biorąc pod uwagę konieczne nakłady inwestycyjne, możliwości finansowania inwestycji, sankcje ekonomiczne oraz poziom i strukturę zadłużenia taka cena będzie powodować straty dla Gazpromu. Możliwe są jednak działania administracyjne, które ograniczą wielkość podatków i spowodują uratowanie firmy kosztem dochodów budżetowych Federacji Rosyjskiej. Liczenie Rosji na szybkie otwarcie rynku azjatyckiego w tym ChRL dla wszystkich znających logikę polityki chińskiej jest „liczeniem gruszek na wierzbie”.

Artykuł opublikowany w lipcowym Kommiersantcie dotyczący 4 scenariuszy dla Gazpromu świadczy o błędnej ocenie rzeczywistości międzynarodowej przez osoby związane administracją Putina i Gazpromem oraz o dostosowaniu przekazu do odbiorcy i chęci narracyjnego odwrócenia uwagi od istoty. Kompromis w sprawie budowy Nord Stream II oraz udziału rosyjskiego gazu w miksie energetycznym całej Unii Europejskiej jest oczywiście możliwy, ale na następujących warunkach: po pierwsze, ustalenia udziału w rosyjskiego gazu w całej Unii Europejskiej na poziomie 30 - 33% jego zużycia począwszy od 2022 roku. Po drugie, wprowadzenia deregulacji i liberalizacji rynku surowcowo-energetycznego w Rosji, w pierwszej kolejności w zakresie infrastruktury przesyłowej. Po trzecie, pełnego wypełnienia postanowień mińskich dotyczących zaprzestania agresywnej polityki w stosunku do Ukrainy. Po czwarte, przeprowadzenia powtórnego referendum na Krymie z udziałem obserwatorów międzynarodowych z OBWE.

Scenariusz kompromisu jest jeszcze możliwy, choć mało prawdopodobny. Rosja woli dzisiaj używać siły lub ją manifestować, licząc na wyższe ceny gazu i ropy naftowej na rynkach światowych. Konfrontacyjna i agresywna polityka Rosji jest kosztowna dla strefy euroatlantyckiej, szczególnie dla

państw graniczących z nią, czyli np. Polski. Jednak największe koszty poniesie Rosja i jej obywatele. Przewaga strefy euroatlantyckiej w sferze technologii energetycznych jest jednak na tyle duża, iż może się okazać, iż po 2025 roku popyt na ropę naftową, a w 2035 na gaz główne towary eksportowe Rosji ulegnie zmniejszeniu. Jestem ciekawy jak z tym problemem poradzi sobie Rosja i jakie scenariusze na taki wypadek mają analitycy Kremla publikujący w Kommiersancie? Czy będzie to wojna?

Zobacz także: [Architekci Nord Stream 2: mimo decyzji UOKiK będziemy ściśle współpracować](#)

Zobacz także: [Rosja dostarcza gaz do Donbasu. Ukraina odmawia zapłaty](#)